

# GABRYŚIA ZALEWSKA, NA PEWNO

Spróbuj znów, gdy idzie źle  
Ja choć dwoje, troję się,  
Słyszę wciąż, ty to masz rzadki dar  
Wspinasz się, a lecisz w dół  
Stawiasz sto, dostajesz pół  
Zamiast rozbić bank rozbijasz bar

Teraz będzie dobrze, nigdy już na gorsze  
nie pozmienia się kolejny dzień.  
Uczę się na błędach,  
może zapamiętam.  
Koniec końców musi udać się.

Nie rozdrapuj starych ran  
Przyjdzie wiosna będzie plan  
Nic nie jest na pewno  
A jednak mam pewność  
Nigdy nie jestem całkiem sam.

Nie rozdrapuj starych ran  
Przyjdzie wiosna będzie plan  
Nic nie jest na pewno  
A jednak mam pewność  
Nigdy nie jestem całkiem sam.

Nie zmusza mnie do tej wiary nikt  
Tę wiarę w sercu mam  
Nie zmusza mnie do tej wiary nikt  
to naturalny stan.

Teraz będzie dobrze, nigdy już na gorsze  
nie pozmienia się kolejny dzień.  
Uczę się na błędach,  
może zapamiętam.  
Koniec końców musi udać się.

Nie rozdrapuj starych ran  
Przyjdzie wiosna będzie plan  
Nic nie jest na pewno  
A jednak mam pewność  
Nigdy nie jestem całkiem sam.

Nie rozdrapuj starych ran  
Przyjdzie wiosna będzie plan  
Nic nie jest na pewno  
A jednak mam pewność  
Nigdy nie jestem całkiem sam.

Zapamiętać chcę (Tego chcę)  
Musi udać się (Udać się)  
Nigdy nie wiesz co przyniesie ci czas  
Możesz dalej iść (Możesz iść)  
W tej energii być (Możesz być)  
Ani przez minutę nie jesteś sam.

Nie rozdrapuj starych ran  
Przyjdzie wiosna będzie plan  
Nic nie jest na pewno  
A jednak mam pewność  
Nigdy nie jestem całkiem sam.

Nie rozdrapuj starych ran  
Przyjdzie wiosna będzie plan  
Nic nie jest na pewno

A jednak mam pewność  
Nigdy nie jestem całkiem sam.